

NOWY ZAMOŚĆ

Niezawisłe pismo



10 hal.

Bibł.

Ord. Krasińskich

Warszawa

Rozwój i Społem.

Pomimo toczącej się wojny, wytrącającej z równowagi życie społeczne, czy też może jako skutek wojny, burzącej potęgę naszych ciemężycieli niemców i rosjan i zmuszającej wprost do „brania swoich spraw w swoje ręce“, życie handlowe nabiera coraz więcej sił żywotnych, zataczając coraz szersze kręgi nawet tam, gdzie do niedawna nikomu nie śniło się o stwarzaniu polskich placówek handlowych.

Ostatnie miesiące na terenie powiatu Zamojskiego dały życie przeszło stu stowarzyszeniom spożywczym, połączonym w myśl zasady: „w jedności siła“ w jeden „Związek Stowarzyszeń Spożywczych“, wyrazicielem którego jest składownia Warsz. Związ. Stow. Spoż. w Zamościu, oraz hurtownie w Klemensowie i Zwierzyńcu. Związek ten ujął w swe ręce zaopatrywanie ludności przedewszystkiem w artykuły monopolowe: eukier, sól, naftę, nie pomijając zresztą towarów innych. Przyczem jako zasada przyjętem zostało zgodnie z opinią Sejmiku powiatowego, że tylko wtedy monopolowe towary powierzyć można do rozdziału prywatnym handlującym, o ile niema na miejscu lub w pobliżu stowarzyszenia udziałowego.

Ta opinja sejmiku była zarazem ciężkim oskarżeniem rzuconym na prywatnych handlujących, do których ludność miała dużo pretensji; lecz rozpatrywanie ich przekroczyło by ramy naszego artykułu.

Z drugiej strony prywatni handlujący pow. Zamojskiego czując się pokrzywdzonymi pominięciem ich przy rozdziale monopolowych towarów, zakrzętnęli się i utworzyli w ostat-

nich dniach organizację pod nazwą „Rozwój“.

Jakież są zasadnicze różnice pomiędzy „Rozwojem“ prywatnych handlujących, a „Społem“ stowarzyszonych konsumentów?

„Społem“ stara się ominąć pośredników, zadawała się minimalnymi zyskami i wszystkie nadwyżki zwraca w postaci tantjemy konsumentom. „Rozwój“ toruje wprawdzie drogę polskiemu handlowi, ściśle przestrzegając zasady „swój do swego“, ma jednak na widoku zyski tylko jednostek.

Nie trzeba więc głęboko się zastanawiać, że zasady „Społem“ są więcej demokratyczne i więcej idealne od zasad „Rozwoju“. Jednakże życie nasze jest jeszcze bardzo dalekie od idealnego urządzenia i stosunki panujące zmuszają wprost do pewnych symbioz, czyli współżycia różnych sobie organizacji.

To też w konkluzji postawilibyśmy następującą tezę: „Społem“, inaczej mówiąc stowarzyszenia udziałowe, wskazane są po wsiach i tam nie należy podrywać ich rozwoju przez tworzenie konkurencyjnych organizacji. Nie grozi im tam żywioł obcy, potrzeba tylko więcej znajomości handlowej i łączności. To wyrabia wprawdzie wolno, lecz systematycznie „Związek stowarzyszeń“.

W miastach i osadach jest rzecz inna. Tu i wymagania publiczności są różnorodne i konkurencja zmusza do większej obrotowości, czego może brak „udziałówkom“; tu wdzięczna droga dla pionierów polskiego handlu, tu więc pole do działania dla „Rozwoju“.

Nie zwalczanie więc wzajemne, lecz odnalezienie wspólnych dróg pracy, wzajemne współdziałanie dla wynajdywania źródeł zaopatrywania się w towary, uzupełnianie się, a nie konkurencja, winny być wytycznymi dla obydwóch organizacji polskiego handlu.

Lesiewski.

Tajne Gorzelnie.

Nie obcem jest chyba, nikomu że w tych czasach co raz to gorzej daje się odczuwać brak mąki razowej, a chleb razowy co kilka dni to cena jego śrubuje się wyżej, i dziś kosztuje Korona 80 hal. funt, co dla ludności miejskiej jest to smutny i niepożądany objaw. Przeżywalimy czasy okupantów, i rekwizycje przymusowe, a dziś przeżywamy czasy dobrowolnej rekwizycji i marnotrawstwa. Bo nasz kochany i tak ucziwy wieśniak, przemienił się w chemika, bo zamiast z mąki razowej wypiekać chleb, lub sprzedać takową, to chwycił się piekielnego pomysłu i wyrabia surogaty odurzające (wódkę) na wzór ciemnego Kacapa z nad Wolgi, i dziś takie marnotrawstwo po naszych Polskich wsiach przybrało okropne rozmiary, nie mówiąc już o miastach większych i mniejszych, gdzie nasi dobrodzieje Żydkowie trudnią się taką niecną robotą. Tu staje pytanie: Co robi Żandarmeryja i Milicyja? Czy wyższe organy nie poczuwają się do obowiązku zrobić jakiś krok stanowczy, aby położyć kres temu marnotrawstwu. Czy by nie było racjonalnem, aby otworzyć sklep rządowy dla sprzedaży alkoholu dla tych, co tak łakną tego piekielnego napoju, a wtedy nie jeden by zaniechał takiego potajemnego pędzenia, bo wzięś pod uwagę, że takie pędzenie dużo drożej kosztuje takiego chemika, a jak by nabył butelkę alkoholu po nominalnej cenie, to taki produkt jak mąka razowa i kartofle nie poszłyby już na marnotrawstwo a ludność miejska napewno by tak nie cierpiała na brak mąki i chleba.

Tomezyk.

Sprostowanie.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w imię słuszności następującego sprostowania:

Pan Antoniewicz opisując w 12 Nr. Gazety Zamojskiej powstanie i rozwój narodowych organizacji niepodległościowych wśród młodzieży lwowskiej wyraża się, że od 1904 r. kierunek tych organizacji zaczął obejmować Narodowa Demokracja i od tej pory zaczął się w nich upadek idei niepodległościowej. I z zupełnym brakiem konsekwencji, opisując rozłam w r. 1907, nazywa organizację „endecką”, jak się wyraża, już s t a r a. Otóż jeżeli p. A. rzeczywiście należał do tych organizacji (a że należał i był w nich czynny o tem wiem, bo sama miałam zaszczyt do nich należeć), musi dobrze wiedzieć, że narodowa demokracja objęła ich kierunek od samego początku, czyli przed rokiem 1900, a właściwie ona i tylko ona stworzyła je. Świadczą o tem choć by nazwiska redaktorów i współpracowników T e k i, a także nazwiska prowadzących nasze kółka sa-

mokształcenia, zebrania i „wydziałówki“ delegatów Władzy naczelnej, która zresztą nie była niczem innym jak związkiem popularnie zwanym „Zet“, składającym się wyłącznie z młodzieży nar.-demokratycznej i stanowiącym niejako pierwszy stopień do Ligi Narodowej.

Już prędzej można by się wyrazić, że od r. 1914 nar. dem. zaczęła tracić wpływy, a nie obejmować kierunek. Około 1907 r., ściśle 1906 r., nastąpił rozłam nie tylko w organizacjach młodzieży, ale w całym stronnictwie. Nar. dem. rok 1905 słusznie czy niesłusznie uznała za chwilę nieodpowiednią do zbrojnego powstania, to nie mniej cała zasługa inicjatywy powstania i rozwoju narodowych organizacji niepodległościowych wśród młodzieży należy się tylko młodzieży nar. dem. Nie chodzi mi tu zresztą o kruszenie kopii za nar. dem. do której nie należę, tylko o podkreślenie i napiętnowanie tej metody rozmyślnego mijania się z prawdą, gdy idzie o cele partyjne. Sądziłam dotychczas, że honor nakazuje oddać nieprzyjacielowi co mu się należy, jeżeli już koniecznie mamy być nieprzyjaciółmi jedni dla drugich. Widocznie nowe metody i w tem chcą być nowe.

Janina z Popławskich Łaszczowa

Hojna ofiara rodaków z Ameryki.

Za pośrednictwem p. dr. Bronisława L. Smykowskiego, wiceprezesa Wydziału Narodowego w Ameryce, a delegata Misji Żywnościowej, otrzymano od naszych rodaków z Ameryki hojny dar dla wojska w postaci 128 tonn i 824 funtów konserw wołowych mięsnych. Ta ofiarność jest wspaniałem stwierdzeniem łączności duchowej naszych współrodaków amerykańskich z krajem macierzystym i nie tylko wyrazem hojności, lecz i serdecznej troski i pamięci, tak cennej dla żołnierza polskiego w chwili obecnej.

Stosownie do życzenia ofiarodawców czwarta część otrzymanych konserw przeznaczona będzie dla Poznania, czwarta część dla Lwowa, połowa zaś dla wojsk naszych, walczących na froncie wschodnim.

KRONIKA.

—Tyfus plamisty w mieście pojawia się coraz częściej. Od 29 marca do 2 kwietnia r. b. w mieście były 4 wypadki, a mianowicie:

przy ul. Bóżnicznej № 16—3 wypadki
„ „ Ormiańskiej № 6—1 wypadek

Chorych przewieziono do szpitala epidemicznego, a wszystkich mieszkańców domu № 16, w liczbie 53, poddano przymusowemu odwszeniu i dezynfekcyi.

—Statystyka ruchu ludności za styczeń i luty podaje:

urodziło się w styczniu chrześcijan 3, żydów 8—zmarło chrześcijan 8, żydów 18; w lutym urodziło się chrześcijan 8, żydów 24, zmarło chrześcijan 15, żydów 14.

—Stacja pocztowa w Zamościu podaje do ogólnej wiadomości, że za odnośnienie depeusz żadnej opłaty się nie należy.

—Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje przepisy przesyłania korespondencji prywatnej z kraju do oddziałów wojsk polskich, mianowicie:

1) wszystkie listy mają być pisane wyłącznie w języku polskim,

2) w listach zwykłych nie można przesyłać pieniędzy,

3) nadawcy listów do oddziałów W. P. winni zażądać od adresatów przesłania im numerów poczty polowej, z której odbierają korespondencję,

4) listy mają być adresowane w sposób następujący: „Poczta polowa Nr. numer pułku i rodzaj broni, numer kompanii, szarża i imię i nazwisko“. Naprzykład: „Poczta polowa Nr. 27, 65 pułk piechoty, 5 kompanja, kapral Józef Nowacki“.

O ile nazwa poczty polowej nie będzie wskazana, list może uleść znacznemu opóźnieniu.

—Ceny artykułów pierwszej potrzeby z każdym dniem idą w górę. Mamy już chleb po kor. 1.80 za funt razowego, a kor. 2.50 za pytlowy. Mięso 6 kor. wołowe, 4.50 cielęcina, kor. 16 słonina, kartofle do 100 kor. metr. A tymczasem w mieście naszym grasują całe masy agentów wykupujących **wszystko** bezkarnie. Pomimo że przez Minister. aprow. powiat uznany został za pasywny czyli nie podlegający wywozowi. Któż jednak ma tego dopilnować?

—Milicji Ludowej Komendant p. Szczerba-Stećkow, oraz zastępca komisarza rządowego p. Emeryk Jan zwolnieni zostali od swych obowiązków.

—„Przegląd Kobiety“. Przed kilkoma dniami wyszedł z druku Nr. 1-szy nowego dwutygodnika społeczno-politycznego, poświęconego specjalnie sprawom kobiecym p. t.: „Przegląd Kobiety“. Redakcję naczelną objęła p. Irena Śliwicka, skupiając przy piśmie liczny zastęp wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincji, których wykaz przynosi Nr. 1. Nowe pismo przedstawia się interesująco i odpowiada swemu zadaniu, poruszając w licznych artykułach aktualne sprawy kobiece oraz w długim szeregu korespondencji i wzmia-

nek obrazując życie kobiece w całym kraju. Redakcje „Przeglądu Kobięcego“ mieszczą się w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Administracja w Lublinie: Biuro „Reklama“, ulica Kościuszki Nr. 8. Prenumeratę przyjmują wszystkie polskie księgarnie w kraju.

Do czego prowadzą?

Strejki rolne ogarnęły większość folwarków. Nad dojściem do porozumienia pracują i delegaci z Ministerjum i przedstawiciele ziemian. W niektórych powiatach zawarte zostały układy i praca już się rozpoczęła. To porozumienie nastąpiło by o wiele prędzej, gdyby nie szatańska agitacja i podjudzanie, przekręcanie faktów jątrzenie zamiast łagodzenia przez ludzi chcących na własni wznosić się w górę na różne urzędy.

Weźmy np. pisemko „Chłopska dola“, gdzie o Zamojskich stosunkach znajdujemy takie lgarstwa:

1) dzierżawca folw. Złojec Jankowski wydalil 4 fernali (nigdy nim nie byl i nikogo wydalic nie mogl, traktowal wprawdzie o dzierzawe, ale umowa nie doszla do skutku)

2) Lipczyński z Krynicy wydalil 16 fernali (czy folwark o 11 włóckach ma 16 fernali i czy mogli być wszyscy wydalenii?),

3) Magistrat Zamościa folwark miejski wydzierżawil Jabłońskiemu, nie chcial bezrolnym bezpośrednio wydzierżawic ziemi, a teraz dzierżawca żada po 1000 koron mórg; (Jabłoński nie jest dzierżawcą, a o wydzierżawieniu kilkunastu włók bezrolnym na pręty nie było nigdy mowy) i t. d. i t. d.

Do czego takie przekręcanie faktów prowadzi? czy poprawi dolę robotników? jątrzy tylko a nie leczy ranę, na czem przecie tylko bolszewikom zależy może.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Siostrze JULJI LEJCZAKOŹEJ, a w szczególności Wielbnym Ks. Proboszczowi Jędzejewskiemu i kapelowi Pilchowi, jak również M. Jabłońskiemu za udzielenie bezinteresowne koni.

składa podziękowanie
Zarząd Szpitala Epil. w Zamościu.

HUMOR.

W O E Y.

Mile złego początki, lecz koniec żaloszny,
Nie chcieli „towarzysze“ orać podczas wiosny
I, rączki założywszy, najspokojniej siedli,
A kiedy przyszła zima jedni drugich zjedli,
Zwierz.

Pobór i Żydzi.

Płaczą Moški, płaczą Sury,
Izraelski szlochą ród,
Armji polskiej znieść nie może,
Która walczy wciąż jak z nut!
Choć na pozór Żyd ją ceni
I miłuje polski rząd,
Lecz, gdy przyjdzie co do czego,
W czynach swoich zmienia front.
O pożyczkach wiedzieć nie chce,
A gdy da coś, to na żart,
Jednym słowem dla spraw polskich
Żydek zawsze djabła wart.
Dziś to samo jest z rekrutem,
Nie chce służyć w wojsku Żyd,
Spiski knuje, manewruje.
Do uciezki ma też spryt.

W. A. G.

PROGRAM LENINA.

Władł Lenin na beczkę po żerdzi
Nalykał się doktryn i twierdzi:
„Słuchajcie myśli moich wątku
„Tym lepiej, im mniej jest porządku“

(„Śmiech“ lubelski).

Zwierz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydział Powiatowy zawiadamia że ma do sprzedania naczyń kuchennych miedzianych w łącznej ilości 5 pudów. Reflektanci winni zgłaszać oferty wraz z oferowaną ceną do biura Wydziału Powiatowego.

Prenumerata „Nowin Zamojskich“ wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.



CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron
Drobne ogłoszenia 20 halerczy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**

Druk. i fabr. stempli, Szmajszer Zamość.

Transport świeżych nasion warzywnych, ogrodowych i kwiatowych otrzymał Hurtowy Skład materiałów aptecznych Magierski, Turczynowicz, Zawistowski w Lublinie Filja ul. Foksal № 9.

Listy do Ameryki przez R. G. O.

bez kosztów.

Listy w interesach lub do krewnych winny być otwarte, winny być zaopatrzone w dokładne nazwiska i adresy wysyłającego i odbiorcy, mogą zawierać fotografie osób.

N A D S Y Ł A Ć:

do Rady Głównej Opiekuńczej, Oddział 15.

Warszawa, Jasna 32.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób naszej nieodżałowanej współpracowniczki ś. p. siostry Julji Lejczakowej składają na rzecz SKARBU POLSKIEGO administracja i służba Szpitala Epidemicznego w Zamościu w koronach D-r. Bolesław Madzelewski 50, Stanisław Biernawski 50, siostra Herma Proser 30, siostra Adela Frötscher 30, Adolf Cymring 10, Franciszka Zilberówna 10, Zofja Jankowska 5, Katarzyna Jankowska 5, Natalja Sawulska 5, Kornela Kicińska 2, Teofila Wajdyk 6, Anna Łys 4, Marja Puchleba 4, Marja Ziarkiewiczowa 4, Kornela Turczyn 10, Marja Bernacka 5, Roman Czarnecki 5, razem 235 kor.

Ks. Jędrzejewski na szpital epidemiczny 100 kor. ofiarowane za pogrzeb ś. p. Julji Lejczakowej.

Prosimy o wnoszenie przedpłaty

za II kwartał.